

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2016r. sprawy

P. P.

obwinionego o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu z dnia 8 czerwca 2016 roku, sygn. akt. (...)

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 złotych oraz wymierza mu opłatę w wysokości 300 złotych.

Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 roku w sprawie (...)Sąd Rejonowy w Rawiczu uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. (k. 42 – 42v).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca obwinionego (k. 52 – 56).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego obwinionemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji skarżącego sprowadza się przede wszystkim do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie. Całość uzasadnienia apelacji sprowadza się właściwie do dowolnej polemiki z ustaleniami Sądu meriti.

Odnosząc się do głównego ze stawianych przez skarżącego zarzutu dotyczącego oceny zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego podkreślenia wymagało, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana z

uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. Sąd odwoławczy w całości akceptuje i podziela ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy.

W pierwszej kolejności komentując zarzut rzekomo wadliwej oceny zeznań świadków B. C. i J. Ś. (1), to wbrew stanowisku skarżącego przeprowadzona ona została przez Sąd Rejonowy w pełni prawidłowo. Zeznania świadków były spontaniczne i logiczne, a nadto wzajemnie się uzupełniały. Nie pominięto również i tej okoliczności, iż świadkowie się znali, jednak nie miało to wpływu na ocenę ich wiarygodności, gdyż ich zeznania od samego początku nie wskazywały na wzajemne uzgodnienie czy inne niedopuszczalne działania. Sąd odwoławczy akceptuje taką ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy. Relacja wskazanych świadków słusznie została uznana przez Sąd I instancji jako odzwierciedlająca rzeczywisty przebieg wydarzeń. Znanym bowiem jest podejmowanie przez kierowców, szczególnie na drogach ekspresowych czy autostradach, takich manewrów, jaki został tej sprawie przypisany obwinionemu, a które sprowadzają się go podejmowania gwałtownego hamowania tuż przed szybciej jadącymi samochodami, których kierowcy mieli w różny sposób „urazić” hamującego kierowcę, czy to np. właśnie przez „miganie” światłami, czy przez wymuszenie pierwszeństwa, itp. Taki manewr ma w zamyśle „ukarać” kierowcę, który np. „migał” światłami, poprzez to, że zmusi go również do gwałtownego wytracenia prędkości i tym samym spowolni jego jazdę. W ocenie Sądu odwoławczego właśnie z takich powodów obwiniony podjął się gwałtownego hamowania przed J. Ś. (1), albowiem w ocenie obwinionego J. Ś. (1) niewłaściwie zachował się na drodze. Obwiniony całkowicie nie przewidział jednak, że jego naganne i nieodpowiedzialne zachowanie mogło doprowadzić w tej sytuacji do tragedii, gdyż J. Ś. (1) jak i pozostali uczestnicy ruchu mogli stracić panowanie nad pojazdami i wypaść z drogi.

Z tego względu Sąd odwoławczy całkowicie zgadza się z Sądem Rejonowym, że manewr podjęty przez obwinionego z całą pewnością nie wiązał się z rzekomym „zestresowaniem się” z powodu „mrugania” światłami przez J. Ś. (1), lecz wyłącznie z chęcią uprzykrzenia J. Ś. (1) dalszej jazdy i sprawnego wyprzedzenia obwinionego. Trafnie bowiem wskazywali świadkowie, że nie było żadnych obiektywnych podstaw do tego, aby obwiniony gwałtownie hamował w czasie wyprzedzania busa. Zamiast tego powinien on sprawnie ukończyć ten manewr i zjechać z powrotem na prawy pasy, tak aby ustąpić miejsce przejazdu lewym pasem dla świadków Ś. i C..

Sąd odwoławczy nie podzielił także stanowiska skarżącego, iż z uwagi na wielokrotne wcześniejsze popełnianie przez świadka J. Ś. (1) wykroczeń drogowych nie zasługuje on na wiarę. Okoliczność ta, wszakże niesporna, nie miała wpływu na ocenę zeznań tego świadka, tak jak nie miała wpływu na ocenę wyjaśnień obwinionego jego uprzednia karalność za wykroczenia. Nie można było się także zgodzić ze skarżącym, że kwestia prędkości pojazdów była kluczowa dla ustalenia odpowiedzialności obwinionego. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy prędkość pojazdów dla przypisanego obwinionemu wykroczenia była irrelevantna. Przy czym zgodzić się należało z Sądem I instancji, że to wersja świadków co do prędkości pojazdów zasługiwała na wiarę, tj. że poruszali się oni z prędkością ok 130 km/h. Trzeba bowiem podkreślić, że gdyby faktycznie obwiniony poruszał się z prędkością blisko 160 km/h, to J. Ś. (2), aby „gwałtownie” zbliżyć się do obwinionego musiałby poruszać się z prędkością co najmniej 180 km/h lub nawet więcej. W ocenie Sądu odwoławczego zjazd przez świadka przy takiej prędkości na pobocze z pewnością skończyłby się tragicznie i nie pozwolił mu na opanowanie pojazdu. Z tego względu przyznać było trzeba słuszność świadkom, którzy twierdzili, że poruszali się z prędkością około 130 km/h.

Z kolei odnosząc się do wyjaśnień obwinionego to Sąd odwoławczy w pełni akceptuje ocenę również tego dowodu dokonaną przez Sąd Rejonowy. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się w tym zakresie błędu dowolności, czy też nielogiczności. Oczywistym bowiem jest, że nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego co do zaprzeczenia jego sprawstwa w inkryminowanym zdarzeniu, albowiem w tej części wyjaśnienia te nie znajdowały poparcia w innym rzetelnym materiale dowodowym. Słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że wyjaśnienia obwinionego były jedynie wyrazem przyjętej linii obrony. Przy czym wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy zdyskredytował wyjaśnienia obwinionego nie tylko dlatego, że były sprzeczne z wersją świadków w tej sprawie, lecz również nie zasługiwały na aprobatę ze względu na zasady logiki i doświadczenia życiowego. Całkowicie trafnie wywodził Sąd Rejonowy, że obwiniony jako doświadczony kierowca na pewno nie dopuściłby się gwałtownego hamowania podczas wyprzedzania tylko dlatego, że inny pojazd za nim „mrukał” na niego światłami. Spowodowane to było, jak słusznie

przyjął Sąd Rejonowy, złośliwością obwinionego, który poczuł się „urazony” za „mruganie” na niego światłami i chciał się odegrać na świadku Ś. spowalniając jego jazdę.

Skarżący w swojej apelacji nie zakwestionował in concreto oceny pozostałego materiału dowodowego. Dla porządku stwierdzić należy, że została ona dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednocześnie nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać obwinionemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Z tego względu nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut dotyczący poczynienia przez Sąd meriti błędów w ustaleniach faktycznych. Jak już to kilkakrotnie podkreślał Sąd odwoławczy postępowanie przeprowadzone przed Sądem Rejonowym pozwoliło w sposób niewątpliwy i pewny na ustalenie zakresu odpowiedzialności obwinionego. Wnikliwa i należyta ocena materiału dowodowego doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych o zawinięciu obwinionego. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego wypływające z oceny zeznań świadków wnioski oraz zasady logiki i doświadczenia życiowego pozwoliły na ustalenie w sposób pewny, nie obciążony żadnymi wątpliwościami, iż obwiniony dopuścił się wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., w zakresie w jakim ostatecznie wskazano to w wyroku Sądu I instancji oraz jego uzasadnieniu.

Niezasadny okazał się także zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary oraz środka karnego. Skarżący w istocie rzeczy nie przytoczył jakiegokolwiek merytorycznej argumentacji na poparcie tak zgłoszonego zarzutu. Poprzestał on jedynie na gołosłownym stwierdzeniu w uzasadnieniu złożonej apelacji, iż orzeczona kara i środek karny są nadmiernie surowe, a to z powodu, iż oskarżyciel publiczny domagał się kary łagodniejszej, a orzeczony środek karny nie jest obligatoryjny. Tego rodzaju sposób kwestionowania zaskarżonych rozstrzygnięć nie mógł przynieść powodzenia skarżącemu. Pomija on bowiem zupełnie, iż Sąd Rejonowy bardzo precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając je na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego oraz stopnia jego zawinięcia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 33 k.w. Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał z jakich powodów wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 3.000,00 złotych, mając przede wszystkim na uwadze jego zupełnie naganne zachowanie, które mogło doprowadzić do bardzo tragicznych skutków i spowodowania kolizji drogowej pojazdów, które poruszały się z bardzo dużą prędkością. Obwiniony zdaje się nie dostrzegać faktu, iż na skutek jego manewru świadek J. Ś. (1) mógł stracić panowanie nad swoim pojazdem, co mogło doprowadzić do brzemiennego w skutki wypadku drogowego. Zważywszy więc na ustawowe zagrożenie wykroczenia przewidzianego w art. 86 § 1 k.w. uznać należy, iż wymierzona obwinionemu kara grzywny ma jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”. Obwiniony zajmuje stanowisko dyrektora w spółce (...) S.A. i uznać należy, iż osiągnane dochody pozwolą obwinionemu na uiszczenie kary grzywny w wymierzonej mu wysokości i nie będzie się to wiązało z niewspółmiernym do zarobków uszczerbkiem na jego majątku.

Również wymierzony obwinionemu środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych objętych kategorią prawa jazdy „B” jest w realiach niniejszej sprawy ze wszech miar słuszny i to pomimo, iż jak słusznie zauważył skarżący, nie był on obligatoryjny. Jednakże mając na uwadze wymienione powyżej okoliczności wpływające na naganną ocenę zachowania obwinionego oraz spowodowanie bardzo realnego zagrożenia zaistnienia poważnego

wypadku drogowego orzeczenie tego środka karnego było konieczne. Słusznie ustalił bowiem Sąd Rejonowy, że manewr podjęty przez obwinionego a polegający na gwałtownym hamowaniu, po tym jak zorientował się, iż J. Ś. (1) „mruga” na niego światłami drogowymi, podyktowany był wyłącznie złościwością obwinionego i chęcią „odegrania” się na innym uczestniku ruchu. Kierowcy podejmujący tego rodzaju zachowania winni być eliminowani z możliwości poruszania się pojazdami mechanicznymi, albowiem w sposób ewidentny takie działania, bez względu na ich motywację, stwarzają bardzo realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu, tym bardziej jeśli podejmowane są na drodze ekspresowej, gdzie z natury rzeczy pojazdy poruszają się z dużymi prędkościami. Dla Sądu odwoławczego niewątpliwym było, że obwiniony wykazał się w tej sytuacji zupełnym brakiem rozsądku oraz rozwagi i musi ponieść należyte tego konsekwencje, tak aby wyeliminować na przyszłość chęć podejmowania tak niebezpiecznych manewrów w ruchu drogowym.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 104 § 1 k.w. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 119 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 3 ust. 1, art. 21 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – obciążając nimi obwinionego. Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki (50,00 złotych) oraz opłata (300,00 złotych).

Małgorzata Susmaga